

<http://dx.doi.org/10.16926/zndkftpe2018.09>

Tomasz BOHDAN*

Wyścig Pokoju na łamach „Trybuny Opolskiej”

Streszczenie

70. rocznica powstania Wyścigu Pokoju stała się dla autora asumptem do podjęcia prac nad przedstawieniem sposobu relacjonowania tego sportowego wydarzenia na łamach największej gazety na Opolszczyźnie – „Trybuny Opolskiej”.

Wyścig Pokoju był największym kolarskim wyścigiem amatorskim organizowanym w Europie Wschodniej w czasach zimnej wojny. Z jednej strony była to impreza o charakterze politycznym i społecznym, traktowana przez komunistyczne władze jak narzędzie propagandowe. Z drugiej strony nie można temu wyścigowi odmówić niezaprzeczalnych walorów sportowych. Dla zwyczajnych kibiców był wydarzeniem kulturalnym, zaspokajającym potrzebę uczestnictwa w wielkim widowisku.

Tematyka kolarska, a zwłaszcza relacje z Wyścigu Pokoju były regularnie publikowane na łamach „Trybuny Opolskiej”. Majowe ściganie, gromadzące tłumy na trasie oraz miliony kibiców przed radioodbiornikami, a później telewizorami, nie ominęło także Opolszczyzny. Peleton często przejeżdżał przez Opole, a cztery razy w miesiącu umieszczono metę etapu.

Słowa kluczowe: Wyścig Pokoju, sport, media, prasa sportowa, Opolszczyzna.

Uwagi wstępne

Kolarski Wyścig Pokoju wystartował po raz pierwszy w 1948 r. Początkowo odbywał się na trasie Warszawa–Praga (Praga–Warszawa). Inicjatorami imprezy byli dziennikarze polskiego „Głosu Ludu”, później „Trybuny Ludu” oraz czeskiego „Rudeho Prava”. W 1952 r. współorganizatorem został dziennik „Neues Deutschland”, a trasa wyścigu zaczęła obejmować Berlin. Wyścig Pokoju stał się największym kolarskim wyścigiem amatorskim organizowanym w Europie Wschodniej w czasach zimnej wojny.

Z jednej strony była to impreza o charakterze politycznym i społecznym, traktowana przez komunistyczne władze jak narzędzie propagandowe. Z drugiej

* dr, Politechnika Opolska w Opolu, Wydział Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii, Katedra Nauk Humanistycznych; e-mail: t.bohdan@po.opole.pl

strony nie można temu wyścigowi odmówić niezaprzeczalnych walorów sportowych. Dla zwyczajnych kibiców był wydarzeniem kulturalnym, zaspokajającym potrzebę uczestnictwa w wielkim widowisku.

Siedemdziesiąta rocznica powstania Wyścigu Pokoju, która przypada w 2018 r., stała się dla autora asumptem do podjęcia prac nad przedstawieniem sposobu relacjonowania tego sportowego wydarzenia na łamach największej gazety na Opolszczyźnie – „Trybuny Opolskiej”. Jako metodę badawczą zastosowano jakościową analizę zawartości prasy.

Na temat Wyścigu Pokoju można znaleźć szereg publikacji. W tym miejscu należy wymienić te, z których podczas prac nad tym tekstem korzystano najczęściej, tj. Bogdana Tuszyńskiego, *Wyścig Pokoju 1948–1988*, Jakuba Ferencza, *Sport w służbie polityki. Wyścig Pokoju 1948–1989*, Artura Paski, *Wyścig Pokoju w dokumentach władz partyjnych i państwowych 1948–1989*.

Wyścig Pokoju

Nowa powojenna władza we wschodniej części Europy odczuwała potrzebę zorganizowania znaczących zawodów międzynarodowych, które miały poprawić nastroje społeczne. Zastanawiano się nad wyścigami samochodowymi i motocyklowymi. Ostatecznie wybór padł na kolarstwo, dyscyplinę w najlepszym stopniu oddającą ducha pracy zespołowej, tak mocno akcentowanego w gospodarce kolektywnej. Za pomysłodawcę wyścigu uważany jest redaktor Zygmunt Dall z „Głosu Ludu”, centralnego organu Polskiej Partii Robotniczej. Obok „Głosu Ludu”, później „Trybuny Ludu”, organizatorem wyścigu była ukazująca się w Czechosłowacji gazeta „Rude Pravo”. Pierwsza edycja wyścigu, a właściwie Biegu Kolarskiego, została rozegrana na dwóch trasach – z Warszawy do Pragi (1–5 maja 1948 r.) i z Pragi do Warszawy (1–9 maja 1948 r.)¹.

W 1952 r. kolejnym współorganizatorem imprezy został wschodnioniemiecki dziennik „Neues Deutschland”. Odtąd, z drobnymi wyjątkami, wyścig odbywał się na trasie łączącej trzy stolice: Warszawę, Pragę i Berlin.

Poszerzenie składu współorganizatorów wyścigu zostało odnotowane także na łamach nowo powstałej „Trybuny Opolskiej”, w rubryce „Wychowanie fizyczne i sport”. Dziennikarze, cytując swoich niemieckich kolegów, starali się podkreślić, że wyścig od 1952 r. przybierze odmienny charakter, a sportowcy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie będą już gośćmi, ale współorganizatorami imprezy. Starano się zauważyć, że wytyczenie trasy wyścigu w Niemczech skrepowane było powojennymi granicami stref i sektorów. Poza tym, dodano z właściwym dla epoki zadęciem, że – „Wyścig Pokoju Warszawa–Berlin–Praga będzie demonstracją na rzecz zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych

¹ B. Tuszyński, *Wyścig Pokoju 1948–1988*, Warszawa 1989, s. 11–12, 17–35.

i suwerennych Niemiec, w myśl radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami”².

Tego typu język towarzyszył wyścigowi przez dziesiątki lat. Zmagania kolarzy powiązane były z odpowiednią podbudową propagandową i organizacyjną, realizującą cele polityczne i społeczne, dla których wyścig ten został także utworzony. Najbardziej ostra i agresywna propaganda towarzyszyła wyścigowi w latach 1948–1956. Z kolei w latach 70. XX, tj. w czasach znakomitych wyników polskiego sportu, także kolarstwa, prasa, akcentując sukcesy polskich zawodników, wiązała je z ówczesną sytuacją gospodarczą kraju³.

Wyścig w przekazach propagandowych miał być pokojową imprezą przebiegającą w przyjaznej atmosferze. Wszelkiego rodzaju incydenty, szczególnie te o charakterze politycznym, bagatelizowano lub zbywano milczeniem. Na przykład w 1969 r. wyścig odbył się na „nietykowej” trasie z powodu „trudnej” sytuacji w Czechosłowacji. Niespełna rok po interwencji państw Układu Warszawskiego w tym kraju, kolarze Czechosłowacy odmówili startu w imprezie, a trasa wyścigu obejmowała zaledwie 112-kilometrowy przejazd przez Czechosłowację. Na całej jej długości, mniej więcej co 50 metrów, stał żołnierz lub milicjant. Pomimo takich środków bezpieczeństwa przeciwnikom wyścigu udało się na szosie wysypać pinezki, które spowodowały liczne defekty, oraz umieścić na asfalcie antykomunistyczne napisy⁴.

Polscy kolarze wygrywali Wyścig Pokoju drużynowo i indywidualnie. Najwięcej zwycięstw odniósł Ryszard Szurkowski, który triumfował w latach 1970, 1971, 1973, 1975. Wyścig wygrywali także: Stanisław Królak (1956), Stanisław Szozda (1974) i Lech Piasecki (1985).

„Trybuna Opolska” i Wyścig Pokoju

„Trybuna Opolska” jest najważniejszą gazetą na Opolszczyźnie. Ukazuje się na rynku od 1 stycznia 1952 r. Tematyka sportowa obecna była na jej łamach od pierwszego numeru. W okresie transformacji ustrojowej po 1989 r. ukazywały się nawet dwie „Trybuny Opolskie”. Obecnie na rynku funkcjonuje „Nowa Trybuna Opolska”. Z redakcją „Trybuny Opolskiej” związani byli najważniejsi dziennikarze sportowi Opolszczyzny z Mariuszem Gągolą, Juliuszem Steckim i Stefanem Skrzypeckim na czele. Redakcja gazety była także siedzibą Opolskiego Klubu Dziennikarzy Sportowych⁵.

² „Neues Deutschland” o Wyścigu Pokoju, „Trybuna Opolska” 1952, nr 91, (16.04.1952).

³ J. Ferenc, *Sport w służbie polityki. Wyścig Pokoju 1948–1989*, Warszawa 2008, s. 139–141.

⁴ A. Pasko, *Wyścig Pokoju w dokumentach władz partyjnych i państwowych 1948–1989*, Karków 2009, s. 30–32.

⁵ T. Bohdan, *Opolskie dziennikarstwo sportowe*, Opole 2013, s. 43, 112.

Tematyka związana z Wyścigiem Pokoju pojawiła się na łamach „Trybuny Opolskiej” już w kwietniu 1952 r. Ta kolarska impreza od początku stała się dla redaktorów gazety wydarzeniem o znaczeniu priorytetowym. W rubryce „Wychowanie fizyczne i sport” z wielką precyzją opisywano nawet eliminacje, które miały wyłonić kandydatów do kolarskiej reprezentacji Polski:

Wyścig odbył się na doskonałej szosie z Wrocławia w kierunku na Legnicę na dyst. 60 km. Zawodnicy startowali na czas co 2 min. W czwartej eliminacji wzięło udział 36 zawodników. Pierwszy wystartował Wójcik, który uzyskując najlepszy czas, zajął pierwsze miejsce. Do półmetka kolarze jechali z wiatrem, a najlepszy czas uzyskał Królak, który przejechał 30 km w 35:34 min. Wójcik miał czas 37 min⁶.

V Międzynarodowy Wyścig Pokoju, który odbył się w 1952 r., był po raz pierwszy relacjonowany przez założoną w styczniu tegoż roku „Trybunę Opolską”. Anonsowano go jako największą amatorską imprezę kolarską świata. Redakcja oznajmiała, że –

Do zaszczytnego współdziałania staną najlepsi zawodnicy państw demokracji ludowej oraz reprezentacje sportu robotniczego krajów kapitalistycznych. Udział postępowych sportowców całego świata w tym tradycyjnym Wyścigu Pokoju będzie wyrazem solidarności organizacji sportu robotniczego państw kapitalistycznych i organizacji sportowych krajów demokracji ludowej, będzie wyrazem braterstwa i przyjaźni, jaka łączy wszystkich ludzi dobrej woli w walce o pokój⁷.

W powyższym tekście, po oddzieleniu propagandowych akapitów, będących w komunistycznej prasie elementem konstytutywnym, możemy znaleźć także informację o organizacji na terenie powiatu opolskiego masowego wyścigu kolarskiego o puchar przechodni Powiatowej Rady Narodowej. Zawodnicy startowali w trzech kategoriach: od 15 do 18 lat na rowerach turystycznych (dystans 10 km), od 18 lat wzwyż na rowerach turystycznych (25 km) oraz na rowerach wyścigowych (50 km). Najlepszy kolarz powiatu miał udać się do Warszawy i wziąć udział w centralnej uroczystości na starcie Wyścigu Pokoju⁸.

Kilka dni później w gazecie ukazała się kolejna informacja o masowych zawodach kolarskich i o ogromnym zainteresowaniu tym przedsięwzięciem. Dla zwycięzców przygotowano nagrody (m.in. rower od Zakładów Papierniczych w Krapkowicach). Utworzono także kolejną, czwartą kategorię, w której rywalizowały kobiety (dystans 6 km). Autor artykułu postulował, aby hasło „Startem w masowych wyścigach kolarskich manifestujemy swoje dążenia pokojowe” stało się myślą przewodnią wszystkich posiadaczy rowerów⁹.

⁶ *Czterodniowe eliminacje wyłoniły 12 kandydatów do reprezentacji kolarskiej Polski*, „Trybuna Opolska” 1952, nr 90, (15.04.1952).

⁷ *Masowe wyścigi kolarskie manifestacją pokojowych dążeń sportowców*, „Trybuna Opolska” 1952, nr 93, (18.04.1952).

⁸ Tamże.

⁹ (Mat.), *W całym kraju trwają przygotowania do masowych zawodów kolarskich dla uczczenia Wyścigu Pokoju*, „Trybuna Opolska” 1952, nr 97, (23.04.1952).

Kilka lat po wojnie w polskiej prasie wciąż publikowane były artykuły odnoszące się do pojałtańskiej rzeczywistości. Przekonywanie czytelników do wyższości nowego świata nad starym (przedwojennym) obecne było również na sportowych szpaltach. W sposób instrumentalny traktowany był oczywiście Wyścig Pokoju, co zauważyć można na poniższym przykładzie:

Czy byłaby kiedykolwiek do pomyślenia taka impreza w latach przedwojennych? Czy w zawodach międzynarodowych, organizowanych w owych czasach, przyświecała sportowcom jakakolwiek inna myśl, niż pokonanie przeciwnika? Czy możliwe było wtedy tak gorące zainteresowanie ludności imprezą kolarską, czy na trasie wyścigu tyle serdecznych uśmiechów witało sportowców? Wyścig Pokoju – to wyraz nowych stosunków, jakie zapanowały między nami i naszymi sąsiadami w wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, w wyniku wielkich przemian rewolucyjnych, jakie dokonały się w latach powojennych. Wyścig Pokoju – to wyraz międzynarodowej solidarności i przyjaźni, jakie łączą ludzi pracy na całym świecie¹⁰.

Przytoczony artykuł wpisywał się w trend upolitycznienia sportu, który był charakterystyczny dla powojennej polskiej prasy. Jego autor uważał, że wyścig:

Będzie odpowiedzią na wysiłek podżegaczy wojennych, którzy usiłują wykopać przepaść między naszymi narodami, szczuć naród niemiecki przeciw Polsce i Czechosłowacji. Każdy kolarz, który przemierzać będzie szosy trzech bratnich republik, zadokumentuje swą wolę przeciwstawienia się wrogom ludzkości, przygotowującym nową wojnę, swą wolę budowania pokoju we wspólnym froncie z wszystkimi narodami [...]. Wyścig Pokoju to uczczenie rocznicy wielkich dni roku 1945, dni, w których pod ciosami Armii Radzieckiej padł największy wróg narodów – faszyzm hitlerowski. To hołd złożony przez sportowców Armii Radzieckiej – Armii Wyzwolicielce, która przyniosła zarówno Polsce, jak i Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej wolność i możliwość budowania jasnej i pokojowej przyszłości. To wielka manifestacja przyjaźni i braterstwa naszych narodów, które pod przewodem Związku Radzieckiego budują pokój i postęp na świecie¹¹.

W kolejnych latach, kiedy słabły polityczne naciski na dziennikarzy i nie wymagano od nich aż tak przepojonych propagandą tekstów, na sportowych szpaltach „Trybuny Opolskiej” pojawiać się zaczęły analizy dotyczące sytuacji w peletonie, a nie w polityce światowej. Sprzyjał temu również proces kształtowania się redakcji sportowej opolskiej gazety – redakcji niestroniącej od tematów społecznych, ale unikającej, szczególnie w czasach, kiedy była kierowana przez Juliusza Steckiego, bezrefleksyjnej politycznej propagandy.

O priorytetowym podejściu „Trybuny Opolskiej” do wyścigu świadczy też ekspozycja tego wydarzenia w gazecie. Tylko najważniejsze imprezy sportowe opisywane były na pierwszej stronie regionalnego dziennika. Wyścig Pokoju znalazł się na „jedynce” „Trybuny Opolskiej” już w 1952 r. Po raz pierwszy w numerze 102 z 29 kwietnia. Przedstawiono wtedy plakat propagujący piątą edycję wyścigu¹². Dzień później, również na tytułowej kolumnie, znalazła się mapka pierwszego etapu i redakcyjne pozdrowienia¹³.

¹⁰ L.M., *Wyścig Pokoju*, „Trybuna Opolska” 1952, nr 98, (24.04.1952).

¹¹ Tamże.

¹² „Trybuna Opolska” 1952, nr 102, (29.04.1952).

¹³ „Trybuna Opolska” 1952, nr 103, (30.04.1952).

W tym miejscu warto zauważyć, że latach 50. XX w., kiedy na „jedynce” pojawiała się tematyka dotycząca Wyścigu Pokoju, to eksponowano samo wydanie sportowe, które było wartością dla redakcji. W późniejszych latach bardziej wartościowe okazały się zwycięstwa polskich zawodników, i to o nich pisano na pierwszych stronach, obok zamieszczając ich zdjęcia¹⁴.

Co ciekawe, kiedy Stanisław Królak jako pierwszy z Polaków wygrywał Wyścig Pokoju, to na pierwszej stronie „Trybuny Opolskiej” umieszczono tytuł – „Drużyna Związku Radzieckiego i Królak zwycięzcami IX Wyścigu Pokoju Warszawa-Berlin-Praga”¹⁵. Na każdym kroku podkreślano wtedy siłę kolektywu, a klasyfikacja drużynowa była ważniejsza od indywidualnej. Obok fotografii uśmiechniętego Królakego zamieszczono tylko lakoniczny komunikat, w którym informowano o tym, że polski kolarz stanął na podium w Pradze i przypadł mu zaszczyt wysłuchania Mazurka Dąbrowskiego¹⁶.

Peleton w Opolu

W szczególny sposób na łamach „Trybuny Opolskiej” opisywano przejazdy kolarzy przez Opolszczyznę, a zwłaszcza zakończenia etapów w stolicy województwa. Obecność tak ważnej sportowej imprezy na terytorium utworzonego w 1950 r. województwa była odnotowywana skrupulatnie i z niezwykłym entuzjazmem.

W latach 50. XX w. oprócz propagandowych insynuacji, dowodzących, że szlachetne sportowe współzawodnictwo istnieje wyłącznie w sporcie ludowym, wolnym od kapitalistycznych wpływów, zamieszczano także informacje organizacyjne o praktycznym charakterze, które były niewątpliwie pomocne podczas rozgrywania etapu. Redakcja przypominała swoim czytelnikom, że nie wolno podawać kolarzom wody i oblewać ich nią, ponieważ tego zabrania regulamin wyścigu. Woda powinna być przygotowana na skraju jezdni w wiadrach. Przestrzegano, że obrzucanie zawodników kwiatkami i ulotkami może prowadzić do wypadków. Na czas przejazdu kolarzy mieszkańcy powinni również pozamykać zwierzęta domowe¹⁷.

Jerzy Matula, który na łamach „Trybuny Opolskiej” opisywał przejazd peletonu podczas IV etapu na trasie z Katowic do Wrocławia, wyraźnie zaznaczył, że kolarze wjechali na Opolszczyznę 60 km za Katowicami w Płużnicy, gdzie zostali owacyjnie przywitani przez publiczność. Podczas przejazdu przez Strzelce Opolskie trasa była udekorowana flagami państw biorących udział w wyścigu

¹⁴ Zob. „Trybuna Opolska” 1974, nr 140, (23.05.1974); 1975, nr 113, (19.05.1975).

¹⁵ „Trybuna Opolska” 1956, nr 116, (16.05.1956).

¹⁶ Tamże.

¹⁷ (Mat.), *Ulicami Opola i Brzegu przejeżdżać będą kolarze wiozący wici pokoju*, „Trybuna Opolska” 1952, nr 96, (22.04.1952).

i wielojęzycznymi napisami „Pokój”. W Opolu został umieszczony lotny finisz. Zdaniem redaktora, świetnie zabezpieczona trasa pozwoliła kolarzom na rozwinięcie maksymalnej szybkości. Rywalizację kolarzy na ulicach Opola oklaskiwały tłumy widzów. Podobnie było w Brzegu. Etap zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski¹⁸.

Rok później, już dwa tygodnie przed planowanym przejazdem peletonu przez Opolszczyznę, na łamach „Trybuny Opolskiej” opublikowano tekst informujący o przygotowaniach do tego sportowego wydarzenia. Dowiadujemy się z niego m.in., że powołane zostały komitety zabezpieczenia trasy wyścigu na szczeblu powiatów. W gminach i gromadach przyległych do trasy tworzone są „trójki propagandowe”. Były one odpowiedzialne za należyte wykorzystanie materiałów propagandowych wydanych w związku z wyścigiem oraz za dopilnowanie przygotowania dekoracji trasy w granicach ich gmin i gromad, włączając do tych prac miejscowe społeczności¹⁹. Intensywny okres przygotowań do powitania kolarzy miał miejsce w opolskich szkołach i zakładach pracy kilka dni przed wizytą kolarzy. W świetlicach do późnych godzin wieczornych pracowała głównie młodzież, przygotowując powitalne transparenty i chorągiewki. Dziennikarze „Trybuny Opolskiej” odwiedzili jedną z opolskich fabryk – „Pionier” przy ulicy Rybackiej – i opisali odbywające się w niej przygotowania:

W świetlicy zakładu rojno i gwarno. Rej wodzą tu kierownik zakładu – Głęb i przewodniczący koła sportowego *Start* – Walentynowicz, którzy swym przykładem pociągają do pracy wszystkich sportowców i całą załogę zakładu. Sportowcy *Startu* wyjdą na trasę wyścigu w strojach sportowych, załoga zaś z transparentami, szturmówkami i chorągiewkami pokoju²⁰.

W powyższym tekście znajdujemy również informację na temat nowoczesnego przekazu informacji z poszczególnych etapów. Obecnie, kiedy kibice kolarstwa śledzący poczynania zawodników jednocześnie przed ekranem telewizora i wyświetlaczem smartfona mają pretensje do realizatorów telewizyjnych wyścigu Tour de Pologne o przerwy w wyświetlaniu na bieżąco czasu przejazdu i pozostałych do mety kilometrów, ówczesne działania wydawać się mogą czymś niewyobrażalnym. Na łamach „Trybuny Opolskiej” można było przeczytać, że:

O żywym zainteresowaniu mieszkańców Opola wyścigiem świadczą tłumy ludzi, zbierające się codziennie przed planszą z wynikami (obok dworca), ustawioną tam i wykonaną przez pracowników WKKF. Pomysł ten jest godny pochwały, daje bowiem społeczeństwu Opola możliwość zapoznania się z wynikami poszczególnych etapów już we wczesnych godzinach porannych²¹.

¹⁸ J. Matula, *Opolszczyzna manifestacyjnie witała uczestników Wyścigu Pokoju*, „Trybuna Opolska” 1952, nr 107, (5.05.1952).

¹⁹ *Opolszczyzna przygotowuje się do powitania uczestników VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju*, „Trybuna Opolska” 1953, nr 97, (25–26.04.1953).

²⁰ *Spółeczeństwo Opola przygotowuje się do przyjęcia kolarzy – uczestników VI Wyścigu Pokoju*, „Trybuna Opolska” 1953, nr 108, (8.05.1953).

²¹ Tamże.

Przejazd przez Opolszczyznę w 1953 r. anonsowany był na pierwszej kolumnie „Trybuny Opolskiej”. Czytelnikom podano przybliżone czasy przejazdu przez najważniejsze miasta regionu oraz zaapelowano do nich o pokazanie dyscyplinowania i sportowego wyrobienia podczas kibicowania kolarzom na trasie przejazdu²². Także na „jedynce” przedstawiono fotorelację z rywalizacji zawodników w Opolu. Uśmiechnięte dzieci z intensywnie pachnącymi kwiatami bzu, rozentuzjasmowany tłum kibiców stojący wzdłuż trasy oraz czołówka kolarzy przejeżdżających przez lotny finisz – to obrazy, które miały oddawać klimat etapu z Wrocławia do Katowic (chwilowo zwanych Stalinogrodem)²³.

Wyścig Pokoju wielokrotnie przejeżdżał przez Opolszczyznę. W Opolu peleton finiszował czterokrotnie, co było oczywiście wielkim wydarzeniem nie tylko dla kibiców, ale także dla dziennikarzy. „Trybuna Opolska” zorganizowała punkt informacyjny wyścigu, który mieścił się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy placu Wolności w Opolu. W punkcie tym zamieszczano codzienny serwis fotografii sportowej, umieszczając zdjęcia z walk na poszczególnych etapach. Prowadzono aktualną klasyfikację indywidualną i drużynową zawodników i ekip²⁴.

Po raz pierwszy etap Wyścigu Pokoju kończył się w Opolu 13 maja 1962 r. Miasto nie było odpowiednio przygotowane na przyjęcie całej kolumny wyścigu, o czym w wywiadzie opublikowanym na łamach „Trybuny Opolskiej” mówił kierujący działaczami kolarskimi organizującymi opolski etap Józef Buziński, będący także przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu:

Sporo kłopotu mieliśmy z przygotowaniem bazy noclegowej. Wolelibyśmy zakwaterować wszystkich uczestników Wyścigu Pokoju w jednym pięknym hotelu. Takiego niestety jeszcze w Opolu nie posiadamy. Ustaliliśmy więc, że obsługa Wyścigu, sędziowie, dziennikarze, zamieszkają w hotelu, zawodnicy zaś, trenerzy i mechanicy w internacie Wyższej Szkoły Pedagogicznej²⁵.

Wyścig cieszył się ogromnym zainteresowaniem opolan. Metę wzorem innych miast zaplanowano na stadionie. Sześć dni przed przyjazdem kolarzy do Opola nie było już można kupić biletów na miejsca siedzące stadionu Odry. Dostępne były tylko miejsca stojące²⁶.

Organizatorzy opolskiego etapu i dziennikarze oczekiwali pięknej, słonecznej pogody i 20 tys. widzów na stadionie Odry. Zamiast słońca był zimny

²² *Dziś na Opolszczyźnie witamy kolarzy uczestników VI Wyścigu Pokoju*, „Trybuna Opolska” 1953, nr 111, (12.05.1953).

²³ *Manifestacyjnie i serdecznie witala Opolszczyzna kolarzy uczestników VI Wyścigu Pokoju*, „Trybuna Opolska” 1953, nr 112, (13.05.1953).

²⁴ *Uwaga, Sympatycy kolarstwa!*, „Trybuna Opolska” 1962, nr 103, (2.05.1962).

²⁵ (mat), *Jesteśmy dobrze przygotowani na przyjęcie uczestników XV Wyścigu Pokoju*, „Trybuna Opolska” 1962, nr 101, (30.04.1962).

²⁶ *„Orbis” rozprowadza bilety na zakończenie X etapu Morawska Ostrawa – Opole*, „Trybuna Opolska” 1962, nr 107, (7.05.1962).

deszcz, który z czasem zmienił się w rześistą ulewę. Nie zawiedli tylko kibice. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych oczekiwali oni kolarzy na trasie oraz szczelnie wypełnili stadion, śpiewając zawodnikom „sto lat”. Co ciekawe, kolarze pojawili się w Opolu 50 minut wcześniej, niż przewidywał to opracowany przed wyścigiem rozkład jazdy. Dlatego nie dokończono rozgrywanego w ramach okołowyścigowych atrakcji towarzyskiego meczu piłkarskiego pomiędzy angielskim Port Vale a Unią Racibórz (pierwszoligowcem w sezonach 1963/1964, 1964/1965). Etap wygrał Belg Ferdinand Bracke²⁷.

Kolejny etap, nazwany przez dziennikarzy „etapem tortur” – jazda drużynowa na czas z Opolu do Wrocławia – miał się rozpocząć od honorowego startu na opolskim Rynku. Ze względu na porywisty wiatr i ulewny deszcz kolarze wystartowali z Półwsi (obecnie w granicach Opolu), gdzie przez ponad 2,5 godz. dopingowało ich ponad 2 tys. kibiców²⁸.

Pierwsza wizyta peletonu Wyścigu Pokoju w Opolu została zapamiętana nie tylko ze względu na fatalną pogodę, ale przede wszystkim ze względu na postawę kibiców. Po raz drugi etapowy finisz Wyścigu Pokoju miał miejsce w Opolu 20 maja 1965 r. Tym razem jednak kolarze przyjeżdżali na Opolszczyznę z Krakowa. Jechali m.in. nowo wybudowaną malowniczą drogą prowadzącą przez Olkusz²⁹.

Podobnie jak trzy lata wcześniej, Opolski Komitet Etapowy musiał się borykać z problemami organizacyjnymi, a były one, jak wynika z informacji prasowych, niemałe. Komitet zwrócił się z apelem o wsparcie finansowe do 461 zakładów pracy. Spośród nich zaledwie 48 zadeklarowało pomoc w partycypacji kosztów związanych z zakupem nagród dla zwycięzców opolskiego etapu. W związku z tym komitet postanowił przeznaczyć zbiorowe bilety wstępu na stadion, których dystrybucją się zajmował, dla przedstawicieli fundatorów nagród, a nie –jak to miało miejsce poprzednio – według kolejności zgłoszeń³⁰.

Stadion Odry Opole zapelniał się już ponad 2,5 godz. przed przyjazdem kolarzy. Czas oczekiwania umilały kibicom występy estradowe, m.in. Violetty Villas, Jerzego Ofierskiego i Mieczysława Wojnickiego. Na stadion przybyło ok. 20 tys. widzów, wielu dowiozły autokary. Na trybunie honorowej zasiedli przedstawiciele władz partyjnych w regionie, z sekretarzami Komitetu Wojewódzkiego PZPR na czele. Zwycięzcą etapu został kolarz Związku Radzieckiego Gajnan Sajdhużin³¹.

²⁷ *Tłumy Opolan na trasie. Opolszczyzna gorąco powitała kolarzy XV Wyścigu Pokoju*, „Trybuna Opolska” 1962, nr 113, (14.05.1962).

²⁸ *Opolszczyzna pożegnała kolarzy XV Wyścigu Pokoju. Piękny sukces Polaków na etapie tortur*, „Trybuna Opolska” 1962, nr 114, (15.05.1962).

²⁹ *Atrakcje przed zakończeniem etapów WP*, „Trybuna Opolska” 1965, nr 100, (29.04.1965).

³⁰ (A), *Pula nagród zagrożona?*, „Trybuna Opolska” 1965, nr 100, (29.04.1965).

³¹ *Entuzjastyczne powitanie kolarzy na Ziemi Opolskiej. Sajdhużin zwycięża w Opolu*, „Trybuna Opolska” 1965, nr 119, (21.05.1965).

Na następne zakończenie etapu Wyścigu Pokoju Opole czekało 10 lat. Finiisz, który miał miejsce 18 maja 1975 r., rozegrany został we wspaniałych czasach polskiego kolarstwa. Kibice wciąż pamiętali wielkie sukcesy, jakie Ryszard Szurkowski i Stanisław Szozda z kolegami odnieśli na mistrzostwach świata w Barcelonie w 1973 r. Szozda (LKS Ziemia Opolska) był aktualnym zwycięzcą Wyścigu Pokoju, a Szurkowski jego trzykrotnym triumfotorem.

Szczególłą sympatią cieszył się wśród polskich kibiców, stawiający swoje pierwsze sportowe kroki w Prudniku, Stanisław Szozda. Co ciekawe, jako młody chłopak nie chciał zostać kolarzem, grał w hokeja – do pierwszej kontuzji. W wieku 17 lat ważył 49 kg i nie zapowiadał się na wielkiego sportowca. Swój pierwszy wyścig rozegrany w Prudniku wygrał jednak z przewagą aż 5 minut nad drugim zawodnikiem. Organizatorzy myśleli, że pojechał na skrótach. Tak narodził się jeżdżący z nieposkromioną fantazją „watażka peletonu”³².

W Opolu triumfował jednak Szurkowski, którego sportową klasę podkreślano na każdym kroku, a Szozda minął linię mety jako trzeci. Mariusz Gągola nazwał w „Trybunie Opolskiej” ten etap benefisem Polaków. Dla Szozdy był to etap przełomowy. Pokonał trapiący go w tym wyścigu kryzys spowodowany krakami i przebiegnięciem. Jego celem była teraz pomoc w utrzymaniu żółtej koszulki przez Szurkowskiego, co ostatecznie się udało³³. Nazajutrz o godz. 8.27 kolarze odjechali z peronu 4. opolskiego dworca specjalnym pociągami do Wrocławia. Żegnali ich tłumy kibiców oraz orkiestra wojskowa Garnizonu Opolskiego³⁴.

Powrócili do Opola w 1981 r. Tym razem metę etapu wyznaczono nie – jak to bywało w poprzednich latach – na stadionie Odry, ale na ulicy Ozimskiej, przed krytą pływalnią. Z relacji prasowych wynika, że zmiana lokalizacji nie była korzystna dla wyścigu. XI etap z Wałbrzycha do Opola był niezwykle malowniczy. Przewidziano na nim górskie premie: na przełęczach Walimowskiej i Jugowskiej – I kategorii, oraz w Srebrnej Górze – II kategorii. Wyścigowa kolumna przyjechała do Opola z południa, jadąc m.in. przez Paczków i Nysę. Zdaniem relacjonującego wyścig Juliusza Steckiego, opolska publiczność tym razem swoim zachowaniem wyraźnie rozczarowała:

Tłumy ludzi, w tym tysiące młodzieży, robiły tumult i nieopisany tłok. Były trudności nie tylko z zapewnieniem drogi dla kończących etap maruderów, ale także z przeprowadzeniem ceremonii dekoracji zwycięzców. Zdarzył się nawet wypadek zranienia w głowę jednego z kibiców. Interweniowała karetka pogotowia. Potracili głowy zaskoczeni organizatorzy, dość biernie zachowywały się służby porządkowe³⁵.

Zakończenia etapu nie można było jednak zorganizować na stadionie. Bieżnia stadionu Odry zarosła bujną trawą i nie nadawała się na przyjęcie kolarzy, a trybuny stadionu Gwardii były zbyt małe na przyjęcie wielotysięcznej publicz-

³² J. Stecki, *Opolski Olimp*, Opole 1995, s. 91–93.

³³ (mg), *Wieniec laurowy dla R. Szurkowskiego*, „Trybuna Opolska”, nr 113, (19.05.1975).

³⁴ Tenże, *Serdeczne pożegnanie w Opolu*, „Trybuna Opolska”, nr 114, (20.05.1975).

³⁵ J. Stecki, *Belg potrafi. Kompromitacja na mecie*, „Trybuna Opolska” 1981, nr 100, (20.05.1981).

ności³⁶. Piękna, słoneczna pogoda stała się impulsem, który zmobilizował opolską publiczność. Tłumy ludzi nie tylko stały na ulicy, ale część widzów rozlokowała się na dachach okolicznych domów. Nie mogli nad nimi zapanować prowadzący imprezę, m.in. znany dziennikarz Radia Opole Stefan Skrzypecki oraz Stanisław Szozda, który widząc falujący tłum i związane z tym zagrożenie, sam podszedł do mikrofonu i apelował o spokój³⁷.

Ostatnim polskim etapowym zwycięzcą został jadący samotnie przeszło 100 kilometrów Belg Erik Staes.

Uwagi końcowe

W 2017 r. odbyła się setna edycja kolarskiego wyścigu Giro d'Italia. Z tej okazji na polskim rynku wydawniczym ukazała się pozycja Colina O'Briena *Giro d'Italia. Historia najpiękniejszego kolarskiego wyścigu świata*. Jednym z autorów wstępu do książki jest znany polski dziennikarz sportowy Tomasz Jaroński, który porównując kolarstwo zawodowców i amatorów, w dosyć frywolny sposób odniósł się do Wyścigu Pokoju³⁸. Pomijanie uwarunkowań społeczno-politycznych, a wręcz geopolitycznych, które implikowały taki, a nie inny format Wyścigu Pokoju, jest bardzo często widoczne w przeróżnych wypowiedziach dotyczących tej imprezy. Poruszając temat Wyścigu Pokoju, nie da się uniknąć kontekstów politycznych i propagandowych charakterystycznych dla czasów komunistycznych. Warto jednak pamiętać o tym, że wyścig ten zdobył swą popularność nie tylko dzięki propagandzie, ale przede wszystkim dzięki emocjom dostarczanym kibicom stojącym na trasie przejazdu (szczególnie widowiskowe były etapowe finisze umieszczane na wielkich stadionach), a także dzięki relacjom prasowym i transmisjom radiowym, a później telewizyjnym.

Wkład dziennikarzy sportowych w popularyzację Wyścigu Pokoju był nieoceniony. Bardzo mocno zaangażowani w relacjonowanie imprezy byli także dziennikarze prasy regionalnej, co można zauważyć podczas analizy zawartości „Trybuny Opolskiej”. Dla dziennikarzy tej gazety Wyścig Pokoju był wydarzeniem priorytetowym, relacjonowanym systematycznie, z ekspozycją na „jedynce” włącznie. Redaktorzy zachęcali swoich czytelników do aktywnego kibicowania na trasie przejazdu kolarskiego pelotonu oraz do zakupu biletów wstępu na stadion, na którym odbywał się finisz etapu. Dział sportowy „Trybuny Opolskiej”, szczególnie od lat 70. XX w., koncentrował się na podawaniu informacji sportowych, konsekwentnie dystansując się od propagandowego nadęcia. Dziennikarzom udało się także uniknąć, tak często praktykowanego w prasie

³⁶ Tamże.

³⁷ J. Stecki, *Etap prawdy*, „Trybuna Opolska” 1981, nr 101, (21.05.1981).

³⁸ C. O'Brien, *Giro d'Italia. Historia najpiękniejszego kolarskiego wyścigu świata*, Kraków 2017, s. 5.

sportowej, szowinizmu lokalnego. Kolarze pochodzący z Opolszczyzny nie byli przedstawiani w lepszym świetle niż inni reprezentanci. Rozgrzewająca polskich kibiców rywalizacja pomiędzy Szurkowskim i Szozdą nie była nadmiernie eksponowana. Obaj kolarze cieszyli się wielką estymą, co zauważyć można np. w felietonach Juliusza Steckiego³⁹.

Czasy świetności Wyścigu Pokoju minęły wraz z upadkiem komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej i rozpowszechnieniem się zawodowstwa wśród kolarzy. Wszelkie próby przywrócenia świetności tej imprezy nie przyniosły dotychczas oczekiwanych rezultatów.

Bibliografia

A. Źródła – Prasa

„Trybuna Opolska” 1952–1993 (w latach 1976–1980 „Trybuna Odrzańska”).

B. Literatura

Bohdan T., *Opolskie dziennikarstwo sportowe*, Opole, 2013.

Ferenc J., *Sport w służbie polityki. Wyścig Pokoju 1948–1989*, Warszawa 2008.

O’Brien C., *Giro d’Italia. Historia najpiękniejszego kolarskiego wyścigu świata*, Kraków 2017.

Pasko A., *Wyścig Pokoju w dokumentach władz partyjnych i państwowych 1948–1989*, Kraków 2009.

Stecki J., *Opolski Olimp*, Opole 1995.

Tuszyński B., *Wyścig Pokoju 1948–1988*, Warszawa 1989.

Peace Race in the “Trybuna Opolska” Daily Newspaper

Abstract

The 70th anniversary of the Peace Race has been a stimulus for the author to present the way of reporting this sporting event in the biggest newspaper in the Opole region the “Trybuna Opolska”.

Peace Race was the largest cycling amateur race held in Eastern Europe during the Cold War. On the one hand, it was an event of political and social nature, treated by the communist authorities as a propaganda tool. On the other hand, it is impossible to deny the race its undeniable sporting value. For casual fans, it was a cultural event that catered to the popular need to participate in the big show.

The cycling theme, and especially the coverage of the Peace Race, was regularly published in the “Trybuna Opolska”. The May race gathered crowds on the roads and millions of spectators in front of their radios and later their television sets. The peleton often traveled through Opole. Four times the cyclists representing the city won the stage.

Keywords: Peace Race, sport, cycling, media, press, Opole Silesia.

³⁹ Zob. J. Stecki, *Rekord Szurkowskiego*, „Trybuna Opolska” 1975, nr 118, (24–25.05.1975).